

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Środy i Soboty.

Redakcja i Administracja ul. Lubelska, w domu W-go Grodzickiego N. 136, otwarta codziennie prócz świąt od godz. 10 rano do 4-tej po południu.

Dziś d. 14 Października: Kaliksta P., Ewarysta M.

Rękopisy nie zwracają się.

Wsch. słońca o godz. 6 m. 28. Zach. o godz. 5 m. 2.

ICH CESARSKIE MOŚCI NAJJAŚNIEJSI PAŃSTWO we Francji.

Paryż 7-go października. Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani oddała wizytę paniom Faure o godz. 6-ej wieczorem. Kiedy Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan przybył do pałacu Elizejskiego, batalion piechoty oddał honory wojskowe. Muzyka zagrała rosyjski hymn narodowy. Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan salutował przed sztandarem. Oficerowie z orszaku wojskowego prezydenta Rzeczypospolitej powitali Jego Cesarską Mość Najjaśniejszego Pana i odprowadzili do westibulu, gdzie czekał p. Faure w otoczeniu gabinetu cywilnego i wojskowego. Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan i prezydent Faure rozmawiali 20 minut, poczem Faure przedstawił Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Panu radę ministrów. W towarzystwie prezydenta Faure i ministrów Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan udał się do sali, gdzie znajdowali się prezydenci senatu i izby deputowanych, 200 senatorów i 300 deputowanych. Senatorowie stali z prawej strony, deputowani z lewej, zaś byli ministrowie w pierwszym rzędzie. Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan wyraził zadowolenie, że znajduje się w gronie wybrańców Francji, poczem rozmawiał z niektórymi senatorami i depu-

towanymi, którzy zachwyceni zostali uprzejmością Cesarza Rosyjskiego. Po ukończeniu przedstawienia Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan i prezydent Faure udali się do sali łocennej, gdzie znajdowali się: arcybiskup paryski, kardynał Richard z duchowieństwem, wyższa rada wojskowa, reprezentanci władz sądowych i członkowie Akademii. Po następnej przedstawieniu członków gabinetu wojskowego i cywilnego prezydenta, Faure odprowadził Jego Cesarską Mość Najjaśniejszego Pana do schodów. Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan uściśnił rękę Faure. W chwili oddawania honorów wojskowych zagrano marszylankę. Jego Cesarska Mość Najjaśniejszego Pana w chwili wyjścia z pałacu powitały tłumy publiczności. Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan zostawił karty wizytowe u prezydentów senatu i izby deputowanych, poczem o godz. 4 i pół powrócił do ambasady rosyjskiej. Niezwłocznie rozpoczęły się przyjęcia, na które przybyło całe ciało dyplomatyczne. Bankiet w pałacu Elizejskim o godz. 7-ej wieczorem. Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan i prezydent Faure zajęli miejsca w środku stołu. Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani siedziała obok Faure, a pani Faure obok Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana. Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani była w sukni niebieskiej, w naszyjniku brylantowym i dyademie. Przy tymże stole sie-

dzieli ministrowie, członkowie ambasady rosyjskiej i małżonki ministrów. Grała muzyka gwardyi republikańskiej. W czasie obiadu prezydent Rzeczypospolitej, Feliks Faure, wznosił toast następujący: „Przyjęcie, zgottowane Waszej Cesarskiej Mości w Paryżu, stwierdziło Waszej Cesarskiej Mości serdeczność uczuć, które powinny były być wyrażone. Kiedy Wasza Cesarska Mość raczyła wstąpić w granice Rzeczypospolitej, obecność Waszej Cesarskiej Mości wśród nas przy okrzykach powitalnych całego narodu wzmożniła te węzły, które jednocześnie oba kraje w zgodnej działalności i we wzajemnym zaufaniu do ich powołania. Związek potężnego cesarstwa i pracowitej Rzeczypospolitej wywarł już wpływ pożądany na pokój wszechświatowy, podtrzymywany wypróbowaną wiernością uczestników tego związku i szerzyć będzie również i w przyszłości swój wpływ szczęśliwy. W imieniu całego narodu powtarzam znów Waszej Cesarskiej Mości życzenia wielkości panowania Waszej Cesarskiej Mości i Cesarzowej, pomyślności wielkiemu cesarstwu, którego losy spoczywają w rękach Waszej Cesarskiej Mości. Niechaj mi wolno będzie dodać, jak Francja była wzruszoną gotowością, z którą Jej Cesarska Mość Cesarzowa raczyła przybyć do nas. Miłośnicy pobyt Jej Cesarskiej Mości pozostawi w naszym kraju niezatarte wspomnienie. Wznoszę mój kielich za zdrowie

Jego Cesarskiej Mości Cesarza Mikołaja i Jej Cesarskiej Mości Cesarzowej Aleksandry Teodorowny.“ Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan odpowiedział: „Jestem głęboko wzruszony przyjęciem, okazaniem Cesarzowej i mnie w tem wielkiem mieście Paryżu, środowisku tylu geniuszów, takiego smaku i oświaty. Wierny niezapomnianym tradycjom przybyłem do Francji, aby powitać w Panu, Panie Prezydencie, głowę narodu, z którym łączą nas, jak to Pan powiedział, tak cenne węzły. Przyjął ta swoją trwałością może okazać tylko wpływ zbawienny. Proszę Pana, Panie Prezydencie, o zawiadomienie całej Francji o tych uczuciach. Dziękuję Panu za życzenia, wyrażone przez Pana Cesarzowej i Mnie. Piję na cześć Francji i wznoszę kielich za zdrowie prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej.“ Wszystkie gmachy publiczne i domy prywatne uświetniono. Po Sekwanie pływają statki uświetnione. Brzegi rzeki giną w ogniach sztucznych, różnokolorowymi światłami jaśnieją także i mosty. Linie światła gazowych rysowały kontury ratusza miejskiego. Począwszy od Madeleine u wejścia do placu Rzeczypospolitej lampki elektryczne różnokolorowe tworzą olbrzymi łuk. Bramy tryumfalne oświetlone wspaniale, pola Elizejskie wywierają wrażenie czarujące. Na Trocadero uroczystość uroczystość. Uroczystość kończy się ogniami sztucznymi *monstre*. Wieża

OSTATNI RZYMIANIE POWIEŚĆ Z CZASÓW TEODOZYUSZA WIELKIEGO przez Teodora Jeske-Choińskiego.

(Dalszy ciąg).

Biedacy, którzy zginęli podczas rozruchów ulicznych, nie marzyli w najzuchwalszych snach o zaszczytach, jaki ich miał spotkać po śmierci. Sam konsul zapisał ich nieznane nazwiska w księgach świątyni Wenery Libityńskiej i zamówił przybory, potrzebne do drogi ostatniej (1). Nabalsamowali ich głosi lekarze, ubrali w kosztowne suknie niewolnicy miasta, słynni artyści zdjęli z ich twarzy maski pośmiertne. Ubogich rzemieślników złożono na marach z kości słoniowej, pokrytych wschodnimi kobiercami i wystawiono na widok publiczny w amfiteatrze Flawiuszów. Młodzież wielkich rodów trzymała przez siedem dni straż przy zwłokach, najbogatsi i najmocniejsi panowie rzymscy przychodzili z hołdem, niosąc wieńce i korony obywatelskie.

Miasto tak gwarne przez cały dzień uspokoiło się po zachodzie słońca, jak gdyby fala obcych

przybyszów odplynęła znów bramami i rozlała się po kraju, tonąc w przestrzeni.

Wojewodę zastanowiła ta cisza. Mielizby się poganie rozmyślić w ostatniej chwili? Może Flawianus rozważył jego słuszne zarzuty i przeszkodził gorszącej demonstracji...

Lecz zaledwo zjechał ze wzgórza palatyńskiego, przekonał się, że ludzi się daremnie. Po obu stronach drogi Tryumfalnej, wzdłuż chodników, czerniły się zbite masy ludzi, odcinające się wyraźnie od jasnego tła domów, osrebrzonych blaskiem miesiąca.

Stały tak zwarte, nieruchome, głowa przy głowie, ramię przy ramieniu, tworzyły tak jednolitą całość, iż robiły wrażenie długich murów.

Wojewoda spojrzął przed siebie ku łukowi Konstantyna, po za siebie w stronę Wielkiego Cyрку—wszędzie widział nieprzerwany łańcuch, który opasał domy i zamknął szczerlinie boczne ulice.

Podniósł głowę dumnie i jechał wolno tym żywym szpalerem, rzucając z pod szyszaku na prawo i lewo błyski gniewu.

Przed amfiteatrem Flawiuszów czekał na niego dowódca załogi rzymskiej.

— Czy wszystko w porządku? — zapytał.

— Podług rozkazu, wojewodo — odpowiedział dowódca. — Śródmieście zamknęli nasi ludzie pospołu ze strażą miejską, ulice zaś, któ-

remi korowód pójdzie, strzegą wyznawcy bogów narodowych.

— Balwochwalecy — poprawił wojewoda.

Dowódca milczał. I on był Rzymianinem.

— Czy będziemy długo czekać? — spytał znów wojewoda.

— Pochód rozpocznie się wkrótce.

— Zostaniesz przy mnie.

— Ty rozkazałeś, wojewodo.

Plac przed amfiteatrem zalał tłum nieprzejrany, a ta ruchliwa zwykle, buczająca fala, zachowywała się dziś tak spokojnie, jakby ostygła. Nawet oderwane wykrzykniki nie mąciły głuchej ciszy, z której wiał przynębiający smutek. Jakaś niewidzialna, olbrzymia ręka spoczywała na tyśnięcach głów i przyniatała je swoim ciężarem.

Lud rzymski czuł, że się w tej chwili dzieje w prastarej stolicy państwa coś ważnego, z czego wyniknie szereg następstw, brzemiennych burza.

Wszakże, grzebiąc uroczyste swoich poległych, wyzywał zemstę Teodozyusza. Groźny imperator podpisał już wyrok na tradycje przeszłości, a on, *populus romanus*, przywykły do rozkazowania światu, oparł się jego woli.

Słynny amfiteatr Flawiuszów przypominał poganom ich dawny blask. Wszystkie narody dostarczały dla tego gmachu gladiatorów i zwierząt, aby się lud rzymski mógł bawić.

Tu, w loży cesarskiej, zasiadali królowie i książęta, panujący za morzami, górami i czuli się zaszczytami oklaskiem motłochu wiecznej Romy. Tu ginęli obok ojcobójców i świętokradców pierwsi kapłani Galilejczyków.

Królowie i książęta ciągnęli od lat kilkudziesięciu do Konstantynopola, Galilejczycy siedzieli na tronie Cesarów, a on, lud rzymski, prawowity dziedzic panów świata, lękał się gniewu imperatora za to, że nie chciał się wyrzec wiary przodków. Co było jeszcze niedawno obowiązkiem, zasługą, stało się teraz grzechem, zbrodnią. Co przyświecało mnogim narodom przez lat tysiąc, jako prawda najwyższa, miało zgasnąć, naksztalt dogorywającej pochodni.

Świadomość położenia była ową ciężką ręką, która zawisała nad zgromadzonym tłumem, odbierając mu mowę i paraliżując wrodzoną południowcom żywioł ruchów. Poganie widzieli nad sobą groźbę nowych czasów, słyszeli głos Przeznaczenia, nieubłaganego nawet dla bogów. Nie panowie świata, dumni i pewni jutra przybyli oddać ostatnią posługę swoim bohaterom, lecz niedobitkowie wielkiej rasy, stracący minione porządku, chcieli przypomnieć teraźniejszości, iż jeszcze istnieją.

I cicho było wokoło, jak gdyby się obrzęd pogrzebowy miał spełnić nad całym ludem rzymskim.

(1) Listę umarłych prowadził w Rzymie sługa świątyni Wenery Libityńskiej („Wenus Libitina”), zwany „libitinarius”.

Ogłoszenia
Wiersz petitu lub iego miejsce str. 1 k. 25, zwyczaj. kop. 8, reklam. wiersz kop. 20, nekrologia kop. 15, nadesłane kop. 50, Ogłoszenia przyjmują: Redakcja w Radomiu, w Warszawie: wszystkie biura ogłoszeń. Ogłoszenia tylko w języku polskim.

Eiffła cała w ogniu. Wszędzie nieprzejrzane tłumy publiczności. Pogoda prześliczna. Panuje wielkie ożywienie. Nastroj ogólny wesóły. Entuzjazm. Wszędzie rozlegają się śpiewy i odbywają się tańce pod gołym niebem. Okrzyki: „Vive le Tsar!“, „Vive la Tsarine!“ nie milkną ani na chwilę. Nigdy w Paryżu nie było takiego napływu ludzi. Ludność podwoiła się.

Paryż 8-go października. Wczoraj o godz. 11-ej i pół, Ich Cesarские Mości Najjaśniejsi Państwo przybyli do Pałacu Inwalidów, gdzie oczekiwała zebrana tłumnie jeneralicja. Przedewszystkiem zwiedzili Ich Cesarские Mości Najjaśniejsi Państwo grobowiec Napoleona, przed którym Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan zatrzymał się w milczeniu przez chwilę, poczem zeszli do podziemi, zwiedzili następnie kaplicę, lazaret, jadalnię i Muzeum Artylerji. Potem Ich Cesarские Mości Najjaśniejsi Państwo wyszli na parady dziedziniec, gdzie zgromadzeni byli jenerałowie i ubrani świątecznie inwalidzi. Z pałacu Inwalidów Ich Cesarские Mości Najjaśniejsi Państwo powrócili do poselstwa rosyjskiego, gdzie raczyli śniadać. Na wszystkich drogach, któremi przejeżdżał orszak Cesarski, stały tłumy ludu, przyjmując owacyjnie Ich Cesarские Mości Najjaśniejszych Państwa nieskończonemi owacyami. O godz. 10 m. 50 Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan i Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani, oraz prezydent Faure przybyli do Wielkiej Opery. Orkiestra wykonała hymn rosyjski. Sala Opery przedstawiała oślepiające widowisko. Łoże przepelnione. Gdy Ich Cesarские Mości Najjaśniejsi Państwo pojawili się, widzowie podnieśli się z miejsc i stojąc wysłuchali hymnu, poczem rozległy się burzliwe oklaski. Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan zajął miejsce po prawej stronie Faure'a. Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani po lewej. Po balacie powtórzono jeszcze rosyjski hymn narodowy i marsyliankę, które wywołały gorące i entuzjastyczne okrzyki.

Przy wejściu do Panteonu Ich Cesarские Mości Najjaśniejsi Państwo przyjęci byli przez ministra oświaty. Ich Cesarские Mości Najjaśniejsi Państwo zeszli do podziemi i zatrzymali się przez chwilę przed grobem Carnota. U wejścia do katedry Notre Dame Ich Cesarские Mości Najjaśniejsi Państwo i prezydent Faure przyjęci byli przez kardynała Richarda, którego otaczali wikaryusze jeneralni, kapituła i minister sprawiedliwości. Pod przewodnictwem kardynała Ri-

charda Ich Cesarские Mości Najjaśniejsi Państwo i prezydent Faure zwiedzili średnią nawę kościoła i zatrzymali się chwilę przed grobowcem Pasteura, poczem zwiedzili zakrystyę. Z katedry udali się Ich Cesarские Mości Najjaśniejsi Państwo do pałacu Sprawiedliwości, gdzie przyjęci byli przez ministra sprawiedliwości, otoczonego wszystkimi członkami trybunału kasacyjnego i apelacyjnego.

Wczoraj również odbył się akt położenia kamienia pod budowę mostu imienia Cesarza Aleksandra III w obecności nieprzejrzanych tłumów publiczności i 13.000 osób zaproszonych. Pod namiotem deputowani i senatorowie oczekiwali na przyjazd Ich Cesarских Mości Najjaśniejszych Państwa. Na każdym brzegu dwa słupy kamienne podtrzymują liny, wyobrażające most. Ich Cesarские Mości Najjaśniejsi Państwo przyjechali o godz. 3-ej po południu. Na obu brzegach odezwały się bębny i rozległy się entuzjastyczne okrzyki. Ze statków, stojących na Sekwanie, dano salwy armatnie. Muzyki wojskowe grały rosyjski hymn narodowy i marsyliankę. Prezydent republiki, Faure, wyszedł dla powitania Ich Cesarских Mości Najjaśniejszych Państwa i skłonił się Ich Cesarским Mościom. Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan był w mundurze pułkownika gwardji strzelców, Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani w sukni popielatej. Minister handlu, mający na sobie wstęgę nadanego mu orderu Orła Białego, wygłosił mowę następującą: „Wasza Cesarska Mość! Francja pragnie poświęcić pamięci Najdostojniejszego Rodzica Waszej Cesarskiej Mości jeden z głównych pomników swojej stolicy. W imieniu rządu zwracam się do Waszych Cesarских Mości z prośbą o przyjęcie tego daru, składanego przez cały naród i o położenie wraz z prezydentem republiki pierwszego kamienia mostu Aleksandra III, który to most ma połączyć Paryż z wystawą w r. 1900. W ten sposób wielkie dzieło cywilizacyjne, do którego przystępujemy, otrzyma od Waszych Cesarских Mości Najwyższą aprobatę Cesarza i będzie stałe pod miłościwą opieką Cesarzowej.“ Ich Cesarские Mości Najjaśniejsi Państwo uderzyli młotkami w kamień. Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan wziął pióro, zrobione z trzciny i złota, a mające 24 centim. długości i energicznie pociągnięciem podpisał „Mikołaj“, następnie Jego Cesarska Mość podał pióro Jej Cesarskiej Mości, która podpisała „Aleksandra.“

Paryż 8-go października. Ich Cesarские Mości Najjaśniejsi Państwo walczyli się wolno korowód pogrzebowy.

Przodem szło dziesięciu trębaczów, a za nimi ciągnęły płaczki. Sto niewiast z włosom rozpuszczonym, w podartych, brudnych, błotem ulicy i popiołem zbrukanych sukniach, z twarzami umazanymi wilgotną ziemią, postępowało w trzech szeregach. Trębacze dęli w tuby, z których wypływała monotonna pieśń, zaś płaczki łkały z cicha.

Za płaczkami ukazał się orszak greckich wojowników. Prowadził go wysoki, urodziwy młodzieniec, jadący na złoconym rydwanie.

Z podziwem spojrział wojewoda na postać wyniosłą. Wszakże to Achilles, którego widział tyle razy w teatrach Wiennej.

Histryon, przebrany za słynnego Peleide, nderzył mieczem w tarcz miedzianą. Na znak ten ucichły tuby i zamilkły płaczki.

(D. c. n.)

sarskie Mości Najjaśniejsi Państwo po zwiedzeniu Muzeum Luwru i po śniadaniu w poselstwie rosyjskiem udali się do Wersalu. Cała droga z Paryża do Wersalu była pochodem tryumfalnym. Nad bramą wjazdową fabryki w Sèvres wznosił się baldachim z złotej i białej jedwabnej materji ze złotemi frendzlami. Nad nim rozwiewały się flagi rosyjskie i francuskie. W Sèvres powitali Ich Cesarских Mości Najjaśniejszych Państwa, przybyłych z prezydentem Faurem, minister oświaty Rambaud i minister spraw zewnętrznych Hanotaux. Rambaud wygłosił przemowę powitalną, a Rougeon przedstawił Ich Cesarским Mościom Najjaśniejszym Państwu, dyrektorów, administratorów i naczelników robót. Prezydent Faure podał rękę Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani, która szła z prawej strony pod ramię z Jego Cesarską Mością Najjaśniejszym Panem. Ich Cesarские Mości Najjaśniejsi Państwo podziwiali model wystawy z r. 1900. Minister Rambaud imieniem rządu ofiarował Ich Cesarским Mościom Najjaśniejszym Państwu wazę z nowej porcelany, uznaną za arcydzieło przemysłu ceramicznego. Fabryka ofiarowała wazę, której rozmiary przerastają wszystko, co dotąd było widzianem w tej mierze.

Wersal 8-go października. Ich Cesarские Mości Najjaśniejsi Państwo przybyli do Wersalu o godz. 3¹/₂, powitani gorącymi okrzykami niezliczonych tłumów, składających się przeważnie z Paryżan, którzy rano przybyli tu ze stolicy. Wojska oddały honory. Przy wjeździe dano 21 wystrzałów armatnich. Miasto ubrane we flagi. Ich Cesarские Mości Najjaśniejsi Państwo zwiedzili Wersal i ogrody, poczem wrócili do zamku, gdzie odbył się obiad galowy. Ich Cesarские Mości Najjaśniejsi Państwo przebywali w apartamentach Ludwika XIV i Ludwika XV. Wieczorem zamek i wszystkie gmachy były iluminowane. Drzewa na wszystkich trzech ulicach, wiodących do zamku, obwieszone były żyrandolami. Plac parady zalany był morzem głów. Wszelki ruch ustał. Entuzjazm nieopisany. Ich Cesarские Mości Najjaśniejsi Państwo wyszli na środkowy balkon zamku. Piętnaście tysięcy ludzi, zapełniających taras zamkowy, urządziło owacyę. Ich Cesarским Mościom Najjaśniejszym Państwu ofiarowano tablicę, na której po jednej stronie wyobrażony jest geniusz z obłokach, na drugiej zamek z rozwieszonymi nad nim flagami rosyjskimi i francuskimi. O godz. 10-ej rozpoczął się koncert. Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan podał rękę pani Faure, a prezydent republiki Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani. Obecni powitali przybycie Ich Cesarских Mości Najjaśniejszych Państwa okrzykami. Po koncercie orszak Cesarski udał się na dworzec, gdzie przybył o godz. 11¹/₄ wieczorem. Prezydent Faure ucałował rękę Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani i uścisnął dłoń Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana, poczem przeprowadził Ich Cesarские Mości Najjaśniejszych Państwa do wagonu. Tłum, otaczający dworzec, wydawał okrzyki. Gdy pociąg miał odejść, pochylił się sztandar przed wagonem Cesarским. Ich Cesarские Mości Najjaśniejsi Państwo stali w oknie, miłościwie kłaniając się. W pociągu pojechali: admirał Gervais i jenerał Boisdreff. W pięć minut potem nadszedł pociąg prezydenta, który odjechał o godz. 11³/₄.

Chalons. Ich Cesarские Mości Najjaśniejsi Państwo przyjęli udział w wielkiej paradzie wojsk. W prze-

glądzie uczestniczy 3,090 jenerałów i oficerów sztabowych, 60,756 żołnierzy, 18,679 koni, 1,060 dział. O godz. 12¹/₄ rozległy się gromkie okrzyki. Tłum zgromadzony urządził nieprzerwane owacye. Ich Cesarские Mości Najjaśniejsi Państwo podjeżdżają do frontu wojsk. Uderzają w bębny, horniści i trębacze wszystkich pułków grają powitanie. Następnie w miarę tego, jak Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan, który przez ten czas dosiadł konia i Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani z prezydentem Faurem, którzy pozostali w powozie, objeżdżają front każdego pułku, orkiestry grają naprzemian hymn narodowy rosyjski i marsyliankę. Defilada skończyła się o godz. 2³/₄. Cała kawalerja, złożona ze stu szwadronów, uszykowana się następnie przed trybuną i z uderzeniem godz. 3-ej wykonała zbiorowy atak. Manewr powiódł się wybornie. Wszystkie kolumny jazdy zatrzymały się w nagłym pędzie na odległość 100 metrów od trybun. Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan salutuje. Przegląd skończony. Tłum urządził owacye.

(Tel. „Aj. Tel. R.“)

DO

Delfiny Potockiej.

Nieznany wiersz Zygmunta Krasieńskiego.

Kampania Rzymska! Gdzie tak pusto,
[smętno!]
Gdzie, jak nagrobek, starty czasów nogą,
W proch się rozpadło wszelkiej pychy
[piętno,
I gruzi tylko stoją ponad drogą!

Kampania Rzymska! To świat mej młodości!
[dość!
Duch mój wzrósł w siłę tam, gdzie Ty
[ber płynię!
Harfy strunami—na natchnienia włości—
Podbiłem sobie wiekową pustynię!

Nieraz, dosiadłszy prędkiego rumaka,
Jak błyskawica, w trój złaman nad sio-
[dłem.
I lotem, lotem podobny do ptaka,
Tę, którą kocham, przez te smugi wio-
[dłem!
Przez groby konno! Tam, gdzie urna
[skryta

Pod kopytami, stękały ementarze!
My dalej, gnając tętnie kopyta,
Ku Bogom-manom odwracali twarze!

Jakżeż tam wzniosło i dobrze mi było!
Gdym rwał dla lubej jaśminy, rosnące
Nad grobem ludzi i bogów mogiła!
I w piersiach nosił jakby wrzące słońce
Na miejscu serca! I, wieńczony kwieciami,
Marzył, że życie jest wiosen stuleciem!

Kampania Rzymska! Tęcza przypomnie-
[nia
Two stopy dla mnie w raj boży zamieniał!
Chciałbym przed śmiercią wrócić na te
[niwy,
Gdziem tyle razy wołał: „Ja szczęśli-
[wy!“

Raz jeszcze spojrzeć na te wielkie bło-
[nia,
Zkądem w świat patrzył—jak król swia-
[ta—z konia!

I żył możniejszy, niżli ziemskie pany,
Bo w lat mych kwiecie, kochając, ko-
[chany!

Ważne dla rolników.

Nowo - powstające w Radomiu zakłady przemysłowe: huta szklana, fabryka farb ziemnych, wyrobów z gliny i t. d., następczą sposobność spożytkowania bogactw, w łonie ziemi zawartych.

Do wyrobów swoich fabryki te potrzebują wiele produktów, znajdujących się, już to na powierzchni gruntów, już to w mniejszej lub większej jego głębokości. Produkty te w stanie surowym lub też po odpowiedniej przeróbce stano-

Milezący smutek szedł nad falą pochyłonych głów, deptał zawiść, niezgodę, drobne sprawy dnia i podnosił najuboższego robotnika do wyżyn obywatela i patrioty.

Tę przykrą, głuchą ciszę stargały nagle dźwięki tub. Teraz poruszył się tłum i z głębi zbitych mas wypłynął przeciągły szmer, jak gdyby westchnienie olbrzymiej piersi.

— Rozwinać się w łańcuch!—zakomenderował wojewoda donośnym głosem.

Szeregi konnych rozsunały się i utworzyły długi szpaler.

— Miecz do ramienia!—rozległa się powtórna komenda.

Równocześnie zamigotało nad zebranym tłumem tysiące świateł i wieniec płomienny otoczył plac amfiteatralny. Dachy domów, pałaców, świątyn, stanęły w ogniu; luk Konstantyna gorzał, jak pochodnia.

Z gmachu Flawiuszów wysnu-

wia niezbędne przy fabrykacji materyały.

Bliskie mam okolice: Szydłowca, Bzina, Przysuchy i Końskich, obfitują w wiele gatunków glin, w różnym stopniu ogniotrwałych, w glinki zabarwione w różne odcienie: od jasno żółtego do czerwonego, w pokłady iłu i piasków ze znaczną zawartością tleniku żelaza.

W obecnej porze następuje się sposobność, rozejrzenia się i w bliższej Radomia okolicy, a mogą znaleźć się materyały, które dadzą się może spożytkować w nowo-powstających zakładach przemysłowych.

Redakcja „Gazety Radomskiej” stawia przeto wniosek i zachęca pp. obywateli ziemskich do zwracania baczniejszej uwagi na spotykane gliny, ziemie zabarwione, iły, piaski, rudy, torfy, różniące się czemkolwiek od zwykłych, a w razie znalezienia takowych, Redakcja ofiaruje pośrednictwo w ocenieniu sposobu zużytkowania ich, zapewniwszy sobie w tej mierze chętną a bezinteresowną pomoc specjalistów: chemików i przemysłowców.

Znalezione próbki, w ilości nie mniejszej funta jednego *), wraz z dokładnym opisem miejsca, gdzie je znaleziono, prosimy składać w kantorze naszej Gazety, z kądem w najkrótszym czasie, w dziale „Odpowiedzi od Redakcyi,” o możliwości zużytkowania powiadomimy.

Redakcja.

O marzeniach sennych niewidomego.

Głębokie różnice, zachodzące na jawie między życiem duchowem osobnika, obdarzonego wszystkimi zmysłami, a życiem duchowem niewidomego, muszą się z konieczności wydatnie również w świecie ich marzeń sennych.

Mam zamiar naszkicować charakter i przyczyny tych różnic. Będąc sam niewidomy, oparłem badania moje prawie wyłącznie na materyale własnych snów, uzupełniając go i prostując relacjami innych ociemniałych bardzo oględnie. Niepewność bowiem tak właściwa wspomnieniom sennym, potęguje się oczywiście, gdy chodzi nie o własne, lecz cudze objawy senne. Pomimo jednak swego charakteru urywkowego i podmiotowego, podobne notatki mogą poniekąd przyczynić się do rozwiązania pewnych zawilszych zagadnień o doniosłym znaczeniu psychologicznym.

W książce swej „O iluzjach” Sully wypowiada mniemanie, że ze wszystkich zjawisk psychologicznych sen największe ma podobieństwo do percepcji zmysłowej, skutkiem czego opisuje je razem i w związku. Odniesione do widomego, rzeczono mniemanie stwierdza tylko powszechnie znany fakt; do osobnika atoli dotkniętego ślepotą, niepodobna zastosować się.

czalem w innych pracach, że niewidomy daleko rzadziej myśli obrazami zmysłowymi, aniżeli zastępującymi je wyobrażeniami oderwanymi, a właściwość ta jego organizmu psychicznego występuje naturalnie jeszcze dobitniej we śnie. Rzadko tylko się ukazując i dlatego w luźnym znajdując się związku z umysłem, owe obrazy zmysłowe z trudnością wydobywają się nad poziom świadomości przy prawidłowym przebiegu czynności reprodukcyjnej, na której, mojem zdaniem, polega wszelkie marzenie senne. Przykład objaśni, o co chodzi. Gdy człowiek, posiadający wszystkie zmysły, śni o swym przyjacielu, wówczas w duszy jego budzi się nie tylko obraz wzrokowy przyjaciela, lecz w związku z nim również większa lub mniejsza ilość wrażeń pobocznych, które zazwyczaj towarzyszyły obrazowi na jawie: odzież przyjaciela, pokój, w którym mieszka i t. d. Niewidomy, jeżeli nawet miał sposobność przyswojenia sobie rzeczonych wrażeń, np. przez obmacywanie odzieży lub kroczenie po pokoju we wszystkich kierunkach, nie przywiązuje do nich szczególnej wagi, gdyż umysł jego wsparł się raz na zawsze na wyobrażeniach zastępczych, niejako się w nie wdroył, a w każdym razie kształt przyjaciela nie kojarzy się w nim tak trwale i ściśle z otoczeniem, aby nie mógł się ukazać we śnie bez współczesnego otworzenia otoczenia. W jak małym stopniu człowiek ociemniały przyswaja sobie wrażenia zmysłowe, same przez się obojętne, świadczy fakt charakterystyczny, że o ile pamiętam, nigdy mi się jeszcze nie śniło, abym trzymał w ręku przybór piśmienny lub czytał przy pomocy dotykacza książkę wydrukowaną pismem wypukłym, lubo obie czynności należą do moich zajęć codziennych.

Większe znaczenie w świecie marzeń sennych ociemniałego mają wrażenia słuchowe, ale o tyle tylko, o ile wyróżniają się swą doniosłością wewnętrzną, wartością psychiczną. Zwłaszcza głos ludzki, będący tem dla ociemniałego, czem fizyognomia dla widomego, t. j. głównym zewnętrznym przejawem osób innych, często występuje w jego snach. Rzecz szczególna, nawet zwierzęta ukazują mu się niekiedy jako obdarzone ludzkim głosem i mową, zwłaszcza psy i ptaki, prawdopodobnie dlatego, że z odpowiedniami wyobrażeniami najbardziej jest oswojony w doświadczeniu codziennym.

Czasami wprawdzie w zakres snów niewidomego wkraczają wrażenia zmysłowe wszelkiego rodzaju, wówczas mianowicie, gdy pod wpływem pewnych okoliczności skojarzyły się na jawie z silnymi uczuciami przyjemnymi lub przykreimi i z tego powodu mocno utkwiły w pamięci. Tak np. opowiadał mi jeden młody niewidomy, który raz do roku jeździł w odwiedziny do domu, że jeszcze długo potem śnił o podróży koleją, że nie tylko słyszał potem głucho warczenie kół i przeraźliwy świst lokomotywy, lecz nadto czuł świeży powiew powietrza z otwartego okna, smak wystawionych na stacyach potraw i t. d. — dokładność reprodukcji, dająca się wytłumaczyć tylko skojarzeniem samych przez się obojętnych a może i przelotnych wrażeń z silnym uczuciem nateżonego oczekiwania i tęsknoty, co potęgowało ich wartość psychiczną, a zatem i trwałość. Zresztą okoliczność, że każdoroczna podróż trwała całe dwie doby, mogła nie ma-

przyczynić do nadania owym doświadczeniom żywości, niezbędnej do ich wywołania we śnie. Ja sam śniłem często o denty-

ście, którego się bardzo bałem, a pod wpływem tego uczucia wydawało mi się, że nie tylko słyszę jego głos skrzeczący, lecz częstokroć że siedzę w jego fotelu wysokim, że czuję dotyk zimnego żelaza instrumentów i t. d. Ale, jak się rzekło; przypadki podobne należą do wyjątkowych; w ogólności zaś ociemniały niezmiernie rzadko reprodukuje wrażenia dotykowe, nie często też słuchowe, z wyjątkiem chyba głosu ludzkiego.

Pragnę jeszcze w szkicu niniejszym dotknąć kwestji, czy jest możliwe, ażeby niewidomy śnił o sobie samym, jako o widzącym—motyw niejednokrotnie i skutecznie wyzyskiwany przez poetów. Zbytecznie dodać, że nie podzielam bynajmniej owego poglądu mistycznego i fantastycznego, podług którego dusza we śnie wyzwala się ma z wszelkich więzów ziemskich, bujając, uiby duch wolny, w krainach nadzmysłowych i nabywając w tym stanie wyższym własności, których na jawie nie posiada.

A przecież z wszelkiego innego stanowiska możliwość rzeczzonego zjawiska musi być przyjmowana z wielkimi zastrzeżeniami. Każdy uzna za naturalne, że człowiek, który wzrok utracił w wieku późniejszym, czuje się we śnie często przywróconym do owego stanu, kiedy otwartemi oczyma wchłaniał w siebie tysiące form i barw świata, zwłaszcza jeśli często i z tęsknotą myśli na jawie o tej pięknej epoce. Nawet wówczas, gdy wyobrażenia wzrokowe z biegiem czasu powoli utraciły swą jaskrawość pierwotną, mogą one nader żywo występować w duszy śniącej, ponieważ dzięki bezwzględnej panowaniu asocjacji we śnie, nateżenie zdolności reprodukcyjnej, a więc i żywość samych wyobrażeń znacznie wzrasta.

Z drugiej wszakże strony jest rzeczą oczywistą, że marzenia senne, grupując w najrozmaitszy sposób istniejące już i rzeczywiste pierwianki wyobrażeń, nie mogą dodawać do nich absolutnie nic nowego; ztąd ślepy od urodzenia, któremu brak na jawie wszelkich danych do wytworzenia wyobrażeń wzrokowych, nie może też i we śnie żadną miarą widzieć. Co prawda, zaprzeczyć się nie da, że i ślepe od urodzenia śnić się może, że widzi ale to jego widzenie niezem więcej jest, jak surogatem w najwłaściwszym znaczeniu słowa, surogatem powstałym z skojarzeń całkiem przypadkowych i być może zupełnie niezmysłowych, które poprostu u danej osoby połączyły się z wyrazem „widzieć”; i gdybyśmy byli w stanie faktycznie istniejące w podobnych przypadkach wrażenia porównywać szczegółowo z temi, które powstają pod wpływem rzeczywistych bodźców wzrokowych, pokazałoby się niechybnie, że nie masz między niemi zgola nic wspólnego. Ja zresztą osobście nigdy jeszcze nie śniłem, jakoby widział, chociaż wzrok utraciłem dopiero w trzecim roku życia i obecnie jeszcze rozróżniałem światło od ciemności; również towarzysze niedoli nie komunikowali mi nigdy ani jednego snu podobnego. Rzecz to przy bliższej rozprawie zupełnie zrozumiała. Niewidomy bowiem wogóle tak się oswaja z swą wadą, że uważa stan swój za zwykły, naturalny; że nie zdradza on w warunkach zyczących owej tęsknoty bolesnej za światłem, którą człowiek wszystkimi zmysłami obdarzony tak poetycznie maluje, a zatem i owych wzruszeń gwałtownych, któreby się niechybnie ujawniły, gdyby w zakres jego marzeń sennych wkroczyć miały, choćby nawet w postaci surogatów, wyobrażenia tak dalece mu obce, jak światło i barwa.

(Dok. nast.).

Kazimierz LIBERA dentysta.

Leczy, plombuje, wykonywa operacje przy zupełnem znieczuleniu nieszkodliwemi dla zdrowia środkami; wstawia zęby sztuczne, podług najnowszych systemów. Przyjmuje codziennie od godz. 10 do 5 popołudniu; ul. Lubelska, dom Prusaka. 344-10

Wiadomości bieżące.

Lasy. W sprawie zastosowania w gub. Królestwa Polskiego przepisów o ochronie lasów, ministerjum rolnictwa i dóbr państwa zażądało szczegółowych danych o obszarach leśnych i rodzaju drzew ze wszystkich gubernij tutejszych. Zebraniem tych danych zajmą się właściwe urzędy gubernialne przy pomocy leśników rządowych, w tym celu delegowanych. Podobne dane były już poprzednio układane, ale władza ministerjalna uznała je za niekompletne.

Złota moneta. Według informacji „Birż. Wied.” dla przyczynienia się do ustalenia obiegu monety złotej, petersburskie instytucje kredytowe i domy bankierskie porozumiały się między sobą, ażeby, poczynając od października, wzajemne obrachunki załatwiać wyłącznie w walucie złotej, w obrachunkach z publicznością przy wypłatach dawać nie mniej, jak 25% w złocie, a przy odbieraniu pieniędzy pozostawić publiczności wybór waluty.

Z miasta.

Na budowę nowego kościoła w redakcyi naszej złożyli: maszynista drukarni p. J. Grodzickiego, p. Drapeczyński, rs. 2. B. Ok... rs. 27 kop. 50. Razem rs. 29 kop. 50. Bóg zapłać religijnym ofiarodawcom. Kwoty wniesione do kasy przemysłowców na książeczkę № 1088 p. t. „Redakcyi „Gazety Radomskiej” na rachunek budowy nowego rzymsko-katolickiego kościoła w Radomiu.”

Zaduszki. Święto umarłych zbliża się. Wiele rodzin już dziś porządkuje mogiły swych najdroższych. Warto by pomyśleć o grobach opuszczonych.

Złota moneta. J. E. Gubernator Radomski podaje do powszechnej wiadomości, że na zasadzie Najwyższego rozkazu z d. 8 (20) sierpnia 1896 r., kasy wszystkich władz rządowych i dróg żelaznych przyjmują i wszystkie zarządy Banku Państwa kupują i będą wydawać do 1-go stycznia 1898 r. złotą monetę; po rs. 7 k. 50 za półimperyala i po rs. 15 za imperyala.

Do puszek Towarzystwa Dobroczynności, znajdującej się w Redakcyi, p. N. S. włożyła kop. 10, jako „znalezne.”

Loterya fantowa, odbyta w ubiegłą niedzielę na ochronę prawosławna, przy uroczej pogodzie, przyniosła brutto około 1,400 rs. Przy kioskach, służbę honorową, pełniła nasza straż ogniowa ochotnicza.

Kasa przemysłowców. Niedzielne ogólne zebranie reprezentantów przyjęło do wiadomości, bez dyskusji, znane już czytelnikom naszym, sprawozdanie z obrotów kasy za pierwsze półrocze r. b.

Huta szklana już jest czynną. W sobotę ubiegłą, rektor kościoła po-Bernardyńskiego, ks. Naulewicz, wobec właściciela p. Alberta Reinstejna, rodziny Karszów i stu przeszło robotników, dopełnił poświęcenia nowego zakładu przemysłowego. Po odmówieniu modlitwy ks. rektor pokropił wodą święconą paleniska, poczem złożył życzenia, aby w tym nowym przybytku pracy wiodło się szczęśli-

wie. Po przemówieniu kapłana, robotnicy natychmiast zabrali się do dzieła i wobec obecnych wybrałi flaszki, przeznaczone dla browaru p. Juliusza Saskiego. Przy hucie znajduje się szlifiernia. Huta jak wiadomo czytelnikom, znajduje się na „Karszówce“ i połączona jest kolejką z drogą Dąbrowską. Szczęść Boże nowemu zakładowi przemysłowemu!

Droga Dąbrowska. Dnia 29 b. m. w Petersburgu odbędzie się ogólne zebranie akcyonariuszów dr. Dąbrowskiej. Przedmiotem obrad będzie: 1. Wysłuchanie sprawozdania zarządu o ogólnym stanie interesów Towarzystwa i rozstrzygnięcie pozostałych złań kwestyj. 2. Wysłuchanie sprawozdania zarządu o budżecie dochodów i rozchodów eksploatacji drogi na 1897 rok i o budżecie materialnym na tenże rok. 3. Upoważnienie zarządu do czynienia wydatków na rachunek kapitałów zapasowego, obrotowego i resztek kapitału obligacyjnego, a także na rachunek pożyczek rządowych—i 4. Wybór członków komisji rewizyjnej mającej przeprowadzić sprawozdanie z eksploatacji drogi za r. 1896, a także wyznaczenie dla nich wynagrodzenia pieniężnego. Stosownie do § 63 ustawy, uchwały zgromadzenia ogólnego będą prawomocne, jeśli w powzięciu ich będzie uczestniczyło przynajmniej 30 akcyonariuszów lub ich pełnomocników mających prawo głosu i jeśli akcyonariusze ci będą reprezentowali przynajmniej siódmą część całego nominalnego kapitału akcyjnego Towarzystwa; w razie przeciwnym powtórne zgromadzenie ogólne, prawomocne bez względu na ilość złożonych akcyj i na liczbę obecnych akcyonariuszów, odbędzie się w czwartek 31 października (12 listopada) r. b. o godzinie 1 po południu. Przyjmowanie przez kasę zarządu Towarzystwa w St.-Petersburgu akcyj od życzących sobie otrzymać prawo uczestniczenia w zgromadzeniu skończy się w czwartek 3 (15) października r. b. o godzinie 3 po południu, w razie zaś potrzeby powtórnego zgromadzenia ogólnego, akcje będą przyjmowane do czwartku 24 października (5 listopada) r. b. do godziny 3 po południu. Oprócz akcyj przyjmowane będą specjalne świadectwa władz rządowych urzędów, w których przechowywują się akcje złożone jako zabezpieczenie względem rządu, a także świadectwa, kwity i temu podobne dokumenty na akcje złożone do depozytu lub zastawione w Banku Państwa, jego kantorach i oddziałach i w prywatnych instytucjach kredytowych działających na zasadzie ustaw przez rząd zatwierdzonych, z tem jednak zastrzeżeniem, że przy tych dokumentach przedstawione będą zaświadczone przez Banki lub instytucje kredytowe wykazy numerów złożonych w nich akcyj, z zapewnieniem, że akcje te nie będą wydane aż dopiero następnego dnia po zgromadzeniu ogólnym.

Współka spożywcza. Za inicjatywą lekarza miejskiego, p. dr. Jana Przychodzkiego, organizuje się w mieście naszym spółka spożywcza, do sprzedaży mięsa i produktów żywności. Celem omówienia sprawy zebrało się we wtorek w kasie przemysłowców dwadzieścia kilka osób, między którymi widzieliśmy lekarzy, adwokatów i obywateli. Duchowieństwo reprezentował ks. rektor Naulewicz.

Dr. J. Przychodzki, inicjator tego przedsiębiorstwa zbiorowego, przedstawił interes ze strony teoretycznej i naukowej, poczem przystąpiono do dyskusji nad pojedynczymi pytaniami, rozbiegając je ze strony praktycznej. W rezultacie zdecydowano: 1) Założyć sklep z jatką i innymi produktami. 2) Udziały wspólników określić do wysokości 100 rs. 3) Cały kapitał przedsiębiorstwa wynosić ma rs. 5,000. 4) Wkłady muszą być imienne i odstępować ich nie wolno. Dotychczas przystąpiło do przedsiębiorstwa 34 osób, które bądź już złożyły, bądź zobowiązały się złożyć wkłady stornublowe. Dodać należy, że inicjator spółki otrzymał oferty od okolicznych ziemian pp.: Franciszka i Władysława Kuźnickich z Malczewa i Mirca, p. Wodzińskiego z Sucheja i w. i. na dostawę bydła. Ziemianie ci dają najzupełniejszą pewność akuranej dostawy. Przedsiębiorcy wybudują po za miastem własną rzeźnię. Do zarządu przedsiębiorstwa powołano pp.: Szumańskiego, Mierzyńskiego i Tegazzo, którzy zobowiązali się wyjednać u władzy pozwolenie na otwarcie sklepu. Wybrany do zarządu p. Stefan Hempel zrzekł się mandatu z powodu wyjazdu na czas dłuższy z Radomia. Oto streszczenie dyskusji nad nowym przedsiębiorstwem. Życzymy mu serdecznie powodzenia i pomyślności. Jeśli będzie ono zawsze działało pod hasłem: „viribus unitis“, nigdy nie zawiedzie!

Targ żywności. Uregulowanie nowego placu targowego zawdzięczamy zarządowi miasta. Z porządku rzeczy wszakże wynika, że wszystko dąży ku udoskonaleniu, z dotychczasowej więc działalności zarządu w tym kierunku wnosząc, możemy mieć niepionną i uzasadnioną nadzieję zaprowadzenia dalszych niezbędnych ulepszeń. Na razie, najpożądanejszym i nagle jest ustanowienie ław tarcicowych na palikach do pomieszczenia koszu z nabiałem i wszelkimi produktami spożywczymi, gdyż ustawiane na ziemi, podlegają zanieczyszczeniu kurzem, śmieciem, lub mniej jeszcze apetycznymi dodatkami od trzymanych w rękach kurecząt, przebiegających piesków i t. p. Oniszczeniu w tłoku rąbeków sukien o znajdujące się na ziemi: masło, śmietanę, mleczko, już nie mówimy—ale gosposie nasze i na to utyskują mocno, za pośrednictwem naszej Gazety zanosząc błagalną prośbę, gdzie należy, o rychłe zarządzenie złemu.

„Verbum nobile“. Dr. Papiewski zajął się już sprawą wystawienia przepięknej opery Moniuszki, p. t. „Verbum nobile“. Wkrótce rozdane zostaną głosy orkiestrowe i śpiewakom. Próby rozpocząć się mają za kilka tygodni. Przedstawienie zapowiedziane na koniec postu.

Na wystawie koni w Radomiu nie były reprezentowane stajnie pp.: Jakubowskich z Falkowa, Zarzyckiego z Błonia, Cichowskiego z Linowa i Mieczysława Jasieńskiego z Bidzin.

Ozdobne zawiadomienie. Nadesłano do redakcji naszej zawiadomienie handlowo-kupieckie renomowanej w Warszawie firmy Leona Zemanek, ozdobnym wykonaniem przynoszące chlubę drukarni Jermulowicza i Bergmana w Sosnowcu. Młoda firma „Leon

Zemanek“ nie tylko taniością i doborem towaru usiłuje pozyskać względy klientów, lecz i elegancją nawet w tak drobnych szczegółach, na sposób zagraniczny stosowanych u nas.

Teatr polski. „Sprawę kobiet“ odegrano dwukrotnie wybornie. Wszystkich artystów oklaskiwano, a p. Kiernicką gorąco i owacyjnie. Ale bo też grała!

We czwartek. Po raz pierwszy komedia, p. St. Bobińskiego, p. t. „Wet za wet“, „Wyprawa na Olimp“ i „Piosenki tyrolskie“.

W sobotę. „Żyd wieczny tułacz“.

W niedzielę. „Wesoły Ignasz“.

Koncert orkiestry włościańskiej, pod dyrekcją p. Karola Namysłowskiego, w piątek, w sali resursowej.

Z kraju.

Warszawa. Ogłoszono następujący biuletyn o stanie zdrowia J. E. Jenera-Gubernatora hr. P. A. Szuwałowa. Dnia 10 października. W konsultacji wzięli udział: profesor Mierzejewski z Petersburga i profesor Gerhardt z Berlina; stwierdzono: ruchy języka zupełnie swobodne i mowę normalną; w sparaliżowanych kończynach górnych i dolnych wrażliwość powraca, zdolność poruszeń nie objawiła się dotąd. Profesorowie: Baranowski i Wasiljew. Lekarze: Kornilowicz i Heine.

W Kielcach przy kościele katedralnym istnieje od 1626 roku bractwo Różańca świętego. Pierwszym promotorem założenia tego bractwa w Kielcach był ks. Maciej Obłakiewicz oficyał kielecki i proboszcz z Tumlina. Na liście braci tego towarzystwa religijnego figuruje pierwszy ks. Marcin Szyszkowski, biskup krakowski, książę siewierski.

W Częstochowie, na ostatnim odpuscie, w kompanii kaliskiej zwracał uwagę niosący krzyż z całem namaszczeniem i pobożnością syn zamożnego obywatela. Młodzieniec, po ukończeniu gimnazjum z odznaczeniem, szedł podziękować Najświętszej Pannie za Jej pomoc, której wzywał przed egzaminem. Chwalebne i budujące.

Płock. Kaplica św. Piotra (Sanctissimum) w tutajszym kościele katedralnym tamskim staraniem s. p. biskupa Nowodworskiego, gruntownie odnowiana zostanie jeszcze przed zimą r. b. kosztem 9,000 rs. Odrestaurowana też będzie starodawna dzwonnica, dzwony i zegar wieżowy. Ks. kanonik Petrykowski, obecny administrator dycezyi obchodził niedawno jubileusz 25-letni kapłaństwa.

Kalisz. W klasztorze O.O. Franciszkanów odbyła się uroczystość 50-letniego jubileuszu kapłaństwa gwardyana tego zakonu, ks. Stefana Maciejowskiego.

Drobny przemysł krajowy. Wyroby włościańskie z naszego kraju na wystawie w Niższym Nowogrodzie znalazły powszechne uznanie pod względem wykonania i piękności.

Zamek w Ogródzieńcu, dawna siedziba rodu Bonarów i piękny zabytek przeszłości, ulegnie niedługo zagładzie, przez chciwość obecnego posiadacza, który pospolu z włościanami rozbiera wspaniałe mury na użytek gospodarski. Szkoda pamiętki historycznej i ozdoby okolicy.

Ze świata.

Koniec świata. Z powodu popłochu jaki sprawiły przepowiednie o mającym nastąpić końcu świata w r. 1899, prof. Fürster pisze: „Na podstawie nieopartych i niepewnych przepowiedni, roznoszonych przez ludzi nauki, roznoszonych w ostatnich czasach ob-

1899 nastąpi koniec świata. Podobne pogłoski roznosiły się już trzykrotnie w ciągu bieżącego stulecia; tym razem opierają się na przepowiedni astronomów, iż w listopadzie 1899 r. ziemia na drodze swej około słońca zetknie się z gęstym rojem ciał niebieskich, o które ma się rozbić. Otóż spotkanie to następuje peryodycznie co lat 33 $\frac{1}{4}$; ostatni raz zdarzyło się w nocy z 13-go na 14-ty listopada 1866 r. pomiędzy 1 a 3-cią. Drobne ciała niebieskie tego roju rozszepięją się przy zetknięciu z ziemią i spadają z szybkością niesłychaną (70 kilometrów na sekundę, t. j. taką mniej więcej przestrzeń na sekundę, jaką pociągi kursierskie przebywają w godzinę). Wedle dotychczasowych doświadczeń twierdzić można, iż wszelkie niebezpieczeństwo jest wykluczone. Oprócz tego roju ciał niebieskich, w r. 1866 przez orbitę ziemi przeszła kometą i zetknęła się z nią, lecz dopiero na początku stycznia r. 1867. W r. 1899 spotkanie to nastąpi jeszcze później. Zatem niema najmniejszej przyczyny do obaw i można z całym spokojem wycekiwać r. 1899“.

W kongresie kobiet w Berlinie przyjęło udział sporo polek, z których sześć ozdobionych jest tytułem doktorskim; tytuł doktorek niema w żadnej innej grupie narodowej. Wśród prelegentek zaznaczyły się też polki bardzo dodatnio. Pani Moszczyńska opowiadała o położeniu i pracach kobiet naszych, sięgając wstecz aż do Gabrieli Zmichowskiej, i przypominając prace Orzeszkowej, której „Marta“, tłumaczona na język niemiecki, znana jest i podziwiana ogólnie. Odczyt, wypowiedziany po francusku gładkim, potoczystym językiem, wywołał oklaski. Pani dr. Teodora Krajewska z Bośni, wystąpiwszy w mundurze austriackiego urzędnika, którego prawa i przywileje jej służy, opowiadała ciekawe spostrzeżenia z życia mahometanek. O sprawie prześludnienia niewieściego mówiła pani dr. Daszyńska, docentka akad. Humboldtów, zwracając uwagę, że przewyżka liczebna kobiet we wszystkich krajach ucywilizowanych jest zjawiskiem, z którym ruch kobiecy liczyć się musi. Dzienniki tutejsze zwróciły też uwagę na okulistkę p. Barbarę Burdo, która przez 3 $\frac{1}{2}$ lat była asystentką d-ra Wicherikiewicza w Poznaniu, a od chwili, gdy ten przeniósł się do Krakowa, prowadziła klinikę. Skromna ta i cicha pracownica, jest już dziś bardzo żręczną w swym fachu specjalistką.

Żywność mikrobow w grobach. Stronicy palenia zwłok przytaczają na swe poparcie częsty argument, że zarodki rozprzestrzeniające się w gruncie mogą być źródłem chorób zaraźliwych. Dawniej już wskazywał wykaz Petri, że ementarz należy do założonych niebezpieczeństw tego nie przedstawia, a obecnie ogłosił p. Loesener rezultaty doświadczeń, które pogląd Petrego potwierdzają. Według tych badań bacillus tyfusu w zwłokach pochowanych obumiera po 96, a bacillus cholery już po 28 dniach. Bacillus tężca natomiast znaleziony został jeszcze po 234 dniach. Największą wytrzymałość życiową jak się zdaje, posiada bakteria karbunkula, znaleziona bowiem została żywą po upływie roku. W każdym zaś razie warstwa ziemi ponad zwłokami tworzy nieprzebytą dla bakterij tych przegradę; żyją one przez czas pewien jedynie w samych zwłokach a w otaczającej je warstwie ziemi nie można ich było wykryć.

Literatura, sztuka i nauka.

„Tygodnik Ilustrowany“ w ostatnim 41 numerze pomieścił cały szereg rycin, a mianowicie: reprodukcję ślicznej rzeźby Kurzawy p. t. „Siewacz“, „Jesień“ Józefa Rapackiego, portret znakomitego rzeźbiarza Antoniego Kurzawy i w. i.

„Niwa“, jedno z najpożytniejszych obecnie pism polskich i bardzo dobrze redagowane, w Nr 41 drukuje: wyborną pracę p. t. „Lichwa w prasie“, na którą zwracamy uwagę ogółu, „Na giełdzie cnoty“ (Rysunek z pamięci), „Profil polityczny“ i cięte zawsze „Rachunki“.

„Kuryer Niedzielnny“ Dwa numery mamy na stole redakcyjnym, nowe - powstałego pisma literackiego: p. t. „Kuryer Niedzielnny“. Otwarcie wyznajemy, że sprawia na nas nader korzystne wrażenie, a bogactwo i dobór prac zadowolili powinny najsurrowsze wymagania. Nowemu szermierzowi na niwie dziennikarskiej, życzymy najserdeczniej powodzenia. Niechaj każdy dom polski prenumeruje „Kuryer Niedzielnny“. Na święto i długie wieczory będzie on i miłym i pouczającym towarzyszem.

Pań-

„Przegląd Tygodniowy“ rozstał prenumeratorem swoim „Dodatek miesięczny“ (bezpłatny) T. III. Z cenniejszych prac dodatku są następujące: „Kobieta w życiu Słowackiego przez E. Friedow“, Jan Matejko, przez M. Wawrzenieckiego. „Nowa kobieta w literaturze“.

Polityka.

Petersburg. „Now. Wremia“ pisze: Najcisłejsze zjednoczenie (union) między Rosją a Francją przekonało większość anglików o konieczności zbliżenia się rządu angielskiego z Rosją, a za pośrednictwem tej ostatniej i z Francją. Uczucie, rzecz naturalna, nie odgrywa tu żadnej roli. Opinia publiczna angielska uchyla czoła przed nieuniknioną siłą rzeczy i prawdopodobnie myśli o zbliżeniu z dwoma zaprzyjaźnionymi między sobą państwami, mając tylko na widoku te korzyści Anglii, które zawsze i wszędzie są w zupełnej sprzeczności z interesami całej pozostałej Europy wogóle. Takie jest pierwsze następstwo wielkich wypadków, odbywających się obecnie we Francji. Powtarzając raz jeszcze, że i teraz, jak zawsze, nie dowierzamy zbyt szczerze Anglikom, musimy jednakże przyznać, że zmiana, jaka zaszła w angielskiej opinii publicznej, jest dla pokoju europejskiego symptomem wielkiej wagi, dającej możliwość, jeśli nie ostatecznego załatwienia kwestii wschodniej bez wojny europejskiej, to przynajmniej odroczenia na czas dłuższy wszelkich międzynarodowych nieporozumień z powodu tej kwestii.

Berlin. „Nordd. Allgem. Ztung.“ pisze: „Cesarz Mikołaj przy pierwszych swych odwiedzinach u zaprzyjaźnionych ze sobą cesarzy Franciszka Józefa i Wilhelma II, miał sposobność przekonać się, że obaj ci monarchowie są najgorliwzszymi opiekunami europejskiego pokoju. Również mógł On zapewne i Anglię opuścić z ufnością, że mocarstwo to nie grozi żadnem niebezpieczeństwem dla harmonii europejskiego koncertu. A wreszcie obraz, który przedstawił się oczom Jego i Jego Małżonki we Francji, może Go, jako księcia pokoju, napęlić głębokiem zadowoleniem. Żywe porozumienie, istniejące między Francją a Rosją, wśród hucznych uroczystości i zapalu francuskiego ludu, znalazło swój wyraz w toastach Cesarza Rosyjskiego i prezydenta francuskiej republiki. Po przebiegu uroczystości paryskich nie widzimy potrzeby w czemkolwiek zmieniać panującej w Niemczech spokojnej i przedmiotowej oceny francusko-rosyjskich stosunków. Ponieważ pomiędzy temi dwoma państwami nie przyszło dotychczas do poważnego starcia sprzecznych interesów, przeto jest rzeczą naturalną, że dopóki do tego starcia nie przyjdzie, państwa te działają wspólnie i używają sobie wzajemnie poparcia w sprawach, dotyczących wspólnych interesów. W Niemczech panuje słusznie silne przeświadczenie, że zwłaszcza Rosja nie pragnie wyzyskać tego porozumienia w celach wojennych, lecz że pragnie oddać je na usługi pokojowych zadań. Zresztą Niemcy nie mają do załatwienia z Rosją żadnego przeciwieństwa interesów politycznych, a przeto mogły tem bezstronniejsz skostatować świetny przebieg uroczystości w Cherburbu, Paryżu i Châlons.“

Wiedeń. Zapewniają w sferach dobrze poinformowanych, że cesarz Franciszek Józef uda się w

maju r. p. z rewizytą do Petersburga. Prawdopodobnie w tym samym czasie uda się tamże i cesarz Wilhelm.

Londyn. „Daily Chronicle“ donosi: Bosfor ma być otwarty dla wszystkich okrętów, Udzielność sultańska będzie zachowana. Pobór podatków i mianowanie ministrów będzie poddane kontroli europejskiej. Karateodori basza ma zostać wielkim wezyrem z misją przeprowadzenia reform.

Ateny. Rewolucyjne zgromadzenie narodowe ma się znowu zebrać na Krecie; gdyż położenie na wyspie, pomimo przyznania jej szerokiej autonomii, nie przestaje być krytyczne. Ludność chrześcijańska jest w najwyższym stopniu zniecierpliwiona z powodu zwłoki w przeprowadzeniu reform. Gubernator w Mytilene odkrył pomiędzy tamtejszymi studentami tureckimi spisek, mający na celu wyrzucenie całej ludności chrześcijańskiej. Uwięziono czterech przewódców spisku.

Z t a r g ó w.

W WARSZAWIE d. 13 października, 1896 roku, według „Gazety Handlowej“, płacono korzec pszenicy rs. 5.45, korzec żyta rs. 3.90, korzec jęczmienia rs. 0.00, korzec owsa rs. 2.90.

NA GIEŁDZIE warszawskiej dnia 13-go października.
Marki niemieckie . . . rs. 46.20 za 100
Guldeny austriackie . . . 00.00 „ „
Franki . . . „ 00.00 „ „
Funt sterlingi 1 £ . . . 0.00 „ „

KRAKÓW dnia 13-go października.
Ruble 127.75 płacono.
BERLIN dnia 13-go października.
Ruble na dostawę 217.00.
OKOWITA. W Warszawie d. 13-go października. Akcyza 10 k. od 0% brutto (z potrąceniem 2%) hurtowa w 100°—11.29, w 78°—8.81; po potrąceniu hurtowa w 100° 11.06 w 78°—8.63.

Rozmaitości.

Ol... Geschichte!

Już ptaków hufce
Po swej wędrówce
Wróciły z gór, siód i wód —
I z miłą pawia
Ten ów rozprawia:
— Da, bei den Fremden ist gut!

My otwieramy
Usta, jak bramy,
Jaką wyciągnąć ztąd Recht.
Oj, ptaki, ptaki,
Sens w tem jest taki:
Gdy tam wam dobrze, to — schlecht.

NAJSTRASZNIEJSZE.

Strasznym jest tygrys, lampart i pantera
Strasznym zbroj wszelki, gdy groźnie
[spoziera,
Lecz najstraszniejszą według mego zdania—
Żona, gdy wraca z letniego mieszkania.
„Kurier Świąteczny“.

OGŁOSZENIA.

Akuszerka

KAMILA MASŁOWSKA

z dyplomem Warszawskiego Cesarzskiego Uniwersytetu, obeznana z najnowszymi postępy antyseptyki i zaopatrzona w odpowiednie przyrządy, po zwiedzeniu kliniki w Wiedniu, oraz w główniejszych miastach Rosji, przybyła do Radomia i udziela pomocy w zakresie swej specjalności. Ulica Lubelska, dom Förstera, № 149. 336—8

Z powodu wyjazdu sklep wyrobiony do sprzedania. Wiadomość w Redakcyi. 338—3

Zarybek karpi do sprzedania, a dres pocztą, Bojarski, przez Iłżę w Modrzejowicach. 326—17

4711 ROSEN-CRYSTALL- SEIFE.

Mydło Różane kryształowe przezroczyste jak kryształ. Najłagodniejsze Glicerynowe mydło z prawdziwym zapachem Róż, w skutek swej wartości i własności znakomitych, cieszy się wielką wziętością w całym świecie.

Do nabycia
w Składzie Aptecznym
F. Cieszkowskiego
w Radomiu.

340—37

KSIEGARNIA Adolfa Zucker w RADOMIU

przyjmuje przedpłatę na wszelkie gazety i pisma peryodyczne, z ekspedycją takowych wprost z redakcyi do wszystkich stacyi pocztowych. Zaopatrzona jest zawsze we wszelkie książki szkolne i nowości wydawnicze w każdej gałęzi wiedzy. Obstaunki w zakres księgarstwa wchodzące z możliwym pośpiechem załatwia, a jako najstarsza firma księgarska w Radomiu, bo istniejąca już lat 30, w połączeniu z usilną pracą ku ogólnemu zadowoleniu, daje najlepszą rekojmie, że godnie odpowiada swemu powołaniu, pozyskane zaś raz zaufanie będzie się starała i nadal utrzymać; gotową jest także dostarczać dalszych ciągów pism i dzieł wszystkim łaskawym prenumeratorem, po zwiniętej niedawno księgarni p. Jakubowskiego. 162—10

OGŁOSZENIE. Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż niżej wykazane i nieodebrane przez interesantów towary, багаż i pozostawione przez pasażerów przedmioty na zasadzie art. 40 i 90 Ogólnej Ustawy dr. ros., podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, pierwsze po upływie 3, drugie zaś 4 miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie. 27529—3

№ fr.	Data mies. i r.	wysł. i przyb. towaru	Stacya wysył.	Stacya odbier.	Wysyłający	Od-biorca	Rodzaj towaru	Waga
								P. F.
24226	9/8	12/8	Lódź		Winer		wetniany	3 30
16546	7/8	10/8	Warszawa		Rengan		sukno	1 2 24
15842	30/7	1/8			Nerdwin		futra	1 8 14
15841	30/7	1/8						1 9 31
15822	29/7	1/8					ramy	3 3
15743	28/7	30/7			Wildenb.		galanterja	1 1 23
21913	9/8	11/8	Końskie		Jarecki		rz. szpit.	1 8 5
5879	3/8	11/8	Moskwa		Szkurenko		obicia	3 29
14856	29/7	8/8	Kowno		Gabaj		skóry	20 5 15
19826	8/8	10/8	Jędrzejów		Niemian.		gips	610
3402	3/6	12/6	Derażnia		Szreniaw.		śliwki s.	2 19 35
3521	20/6	28/6			Lerner			4 16 20
6331	2/6	11/6	Moskwa		Brajde		obicia	2 15
10766	25/6	27/6	Warszawa		Krotow		wino	2 16
11549	7/6	8/6			Szule		łokciowy	1 2 2
12058	14/6	15/6			Trendler		koniak	4 5 14
12150	15/6	16/6			Nadzieja		wino	2 13
13747	8/7	9/7			Stecki		farba	2 5 10
1147	11/7	13/7			Krauze		ramy	1 3 34
1161	13/7	15/7			Frejzler			1 3 15
1235	15/8	19/8	Lublin				wyr. tab.	1 3 14
235	10/7	13/7	N. Aleks.		Klawir		powrozy	1 1 10
306	17/8	20/8			Cukierm.			1 3 32
1592	19/6	26/6	Klewań		Litman		mergel	2 12
18156	1/8	3/9	Warszawa		Fajnsztejn		korki	3 2 26
18151	1/8	3/8			Rejeh			6 5 20
596	15/8	20/8			Berycwan.		met. wyr.	1 1 27
765	18/8	20/8			Juwiler		skóry	1 1 35
384	23/8	30/8	Sosnowice		Lejman		żelazo	40 60
1445	26/8	28/8	Warszawa		Szczypak		skóry	1 1 19
3513	7/8	24/8	Czyżów		Lejman		sukno	1 1 4
6888	30/8	10/9	Moskwa		Lubelczyk		wyr. mied.	1 3 20
50578	25/8	30/8	Lódź		Ginkel		wino	1 3 37
22354	22/8	25/8	Warszawa		Ronezkow			1 1 6
1758	17/8	21/8			Wejnberg			1 8 29
21589	12/8	14/8			Zilberszt.		wódka	1 6 10
21328	8/8	11/8			Ewest			1 2 2
19265	12/8	14/8			Szumilin		rz. dom.	1 4 20
18198	30/7	2/8	Ostrowiec		Morzycki		nacz. gl.	2 16 10
28397	29/7	8/8	Dźwińsk		Angienicki		skóry	1 2 9
					Sztanberg			

Jakie to mło mieć w zimie kwiaty!

281-20 DLA TEGO

ZAKŁAD OGRODNICZY

F. Gaczeńskiego

przygotowuje na sezon zimowy specjalny dobór kwiatów w doniczkach po 10 kop. za sztukę. Ogród przy ulicy Spacerowej mile wita miłośników przyrody.

!!WYBORNE!!

W dobrach Malczew są do sprzedania z odstawą do piwnic kartofle amerykańskie, wyborowego smaku i trwałości, na zapotrzebowania nawet w drobnych ilościach. Cena korca rs. 1. Zamówienia proszę składać w redakcyi „Gazety Radomskiej“. 334—12

Najtaniej i najlepiej

robi meble nowe, przerabia stare. Robi materace, zakłada firanki, przyjmuje meble stare w zamian za nowe.

Garnitury czarne kryte pluszem od rs. 100. Ottomany od rs. 22. Szeszlongi od rs. 20. Garnitury kryte od rs. 65.

Za trwałość roboty gwarantuje zakład tapicerski

Józefa Kwiecińskiego

w Radomiu, Lubelska, Hotel Sandomierski. 331—4

Francuzka dyplomowana poszukuje lekcyi na godziny. Wiadomość w sklepie M. Szenk. 349—3

Ludwik Jasiński

gimnastyk i masażysta powrócił z Buska, mieszka: Rynek róg Żytniej i Starokrakowskiej. Tamże sala do ćwiczeń gimnastycznych i fechtunku. W godzinach oddzielnych przyjmuje na masaż. 330—6

PERFUMERYA.

Najlepszych gatunków, najpiękniejszych i najtrwalszych zapachów firm zagranicznych i krajowych tylko
w Składzie Aptecznym
Lubelska, róg Warszawskiej, w Radomiu.

329—10
B. SKRZYŃSKIEGO.

J. HERDIN

ulica Rwańska. Poleca wina stare Węgierskie z r. 1783 i późniejsze, jako kuracyjne. Konjak, Wina Rosyjskie, Towary kolonialne, Farby olejne, wyroby szczerkarskie Fejsta, Struny na skrzypce i fortepian.

G. NEIDLINGER

Lubelska, dom Trzebińskiego.
ORYGINALNE 196—13
SINGERA
Maszyny do szycia.
Reperacye, oliwa, części maszyn.

KANTOR BANKIERSKI

I. BEKERMANN

ul. Wałowa. 196—13
Wszelkie operacye w zakresie interesów bankierskich wchodzące.

OGŁOSZENIE. Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż niżej wykazane nieodebrane przez interesantów towary, bagaż i pozostawione przez pasażerów przedmioty na zasadzie art. 40 i 90 Ogólnej Ustawy dr. ros., podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, pierwsze po upływie 3, drugie zaś 4 miesiące od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie.
27419—3

OGŁOSZENIE. Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż niżej wykazane nieodebrane przez interesantów towary, bagaż i pozostawione przez pasażerów przedmioty na zasadzie art. 40 i 90 Ogólnej Ustawy dr. ros., podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, pierwsze po upływie 3, drugie zaś 4 miesiące od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie.
25054—3

Nr fr.	Data mies. i r. wyst. i przyb. towaru	Stacya wysył.	Stacya odbier.	Wysyłający	Od-biorca	Rodzaj towaru	Il. szt.	Waga P. F.
19516	17/7	22/7	Jędrzejów	Wertejm	butelki	3	34	—
368	10/7	16/7	Sobolew	Popowski	smar	20	21	—
17969	5/8	9/8	Miechów	Buchweje	tytoń	1	2	—
22549	17/5	24/5	Jastrzab	Kistenber	kamień	37	200	—
18690	27/5	1/6	Jędrzejów	Alzenberg	sieczka	68	75	—
4576	2/7	18/7	Pińsk	Bryskman	róż. tow.	1	130	—
2191	17/7	26/7	Dubno	Bornstojn	chmiel	10	131	—
1237	20/7	27/7	Biała	Szulzyng.	gilzy	6	720	—
9466	9/8	11/8	Jędrzejów	Najman	szuwaks	1	1015	—
1237	3/8	9/8	Zarudnica	Boeckows.	żyto	—	612	—
1273	2/5	7/5	Brześć	Groszews.	krzesła	14	19	—
1304	5/5	9/7	"	"	"	11	15	—
2118	5/7	8/7	Warszawa	Trzykows.	maszyny	2	28	—
73291	31/5	9/6	Łódź	Łagiewnik	spirytus	2	17	—
49925	9/6	14/6	Warszawa	Poznański	piótno	1	421	—
1037	9/6	17/6	Warszawa	Frenkel	książki	1	115	—
6791	29/5	7/6	Pińsk	Hirszman	zapałki	2	1118	—
6724	7/7	11/7	"	"	"	4	17	—
2464	18/7	6/8	Częstoch.	Eigenb.	galanterja	1	213	—
242	19/6	22/6	Moskwa	Zelbin	łokciowy	1	125	—
2949	19/6	22/6	Berdycz.	Lizenzon	tytoń	2	7	—
52167	18/6	22/6	Łódź	Lubiński	baw. wyr.	2	16	—
4864	3/5	6/5	Warszawa	Grosnie	herbata	1	120	—
3576	9/8	11/8	Zaganańsk	Grzybows.	wyr. żel.	6	1737	—
772	23/6	11/7	Rajgorod	Zakład	żelazo	—	610	—
2350	30/7	18/8	Piriatyn	Rabinow.	żyto	—	600	—
493	25/6	2/7	Oknica	Kaufman	"	—	610	—
1178	13/6	23/6	Czernornd	Marbohez.	"	—	608	—
1179	16/6	23/6	"	"	"	—	610	—
1148	20/6	30/6	"	"	"	—	610	—
1424	20/6	30/6	Równa	Rabinow.	otrebę	—	610	—
1612	2/6	13/6	Wapniark.	Cochan	makucha	1	20	—
7999	18/6	6/7	Niezlubna	Łuski	"	—	610	—
5671	13/6	23/8	Szpoła	Skwirski	żyto	—	610	—
2388	14/6	10/6	Slawota	Brantman	rzepak	—	616	—

Nr fr.	Data mies. i r. wyst. i przyb. towaru	Stacya wysył.	Stacya odbier.	Wysyłający	Od-biorca	Rodzaj towaru	Il. szt.	Waga P. F.
5532	18/7	23/7	Białystok	Gotlib	becz. próż	81	90	—
1522	8/4	18/4	Borysów	Hirszman	zapałki	2	11	—
10153	16/4	17/4	Radom	Bekerman	lupinus	4	16	—
1522	8/4	18/5	Borysów	Hirszman	zapałki	2	11	—
3031	4/4	17/4	Orzeł	Goldberg	len	6	7725	—
363	21/4	30/4	Berdycz.	Cymerman	kam. cios.	2	9	—
6265	11/5	15/5	Suchedn.	Zamościk	"	4	4	—
6266	11/5	15/5	"	"	"	4	4	—
2746	17/5	23/5	Pińsk	Rabinow.	świece	1	220	—
2479	17/5	24/5	"	Mendelson	kamień	1	1811	—
2911	31/5	8/6	Brześć I	Łukin	gilzy	4	2	—
2927	3/4	9/4	Brześć II	"	"	7	420	—
12491	14/7	17/7	Warszawa	Niemiec	ocet	2	4	—
6777	31/7	4/8	"	Frendzek	rz. dom.	1	236	—
3999	29/4	3/5	"	Duszo	łóżko	1	113	—
2329	5/4	8/4	Łódź	Sucheck	śliwki	25	7420	—
39425	6/4	9/4	"	Weger	łokciowy	1	16	—
9057	26/3	29/3	Radom	Goldand	mydło	3	28	—
26889	11/5	14/5	Warszawa	Muśnicki	wyr. tab.	3	736	—
6031	25/6	27/6	Radom	Fenster	żelazo	2	2	—
4291	10/5	14/5	Warszawa	Frenkel	książki	1	29	—
8031	7/4	14/5	"	Gilensztor	wyr. tab.	6	13	—

Zakład Tapicersko-Meblowy K. GADOMSKIEGO

w Warszawie, Nowy Świat Nr. 43, (gdzie Wodewil).

Wykonują wszelkie zlecenia w zakresie Tapicersko-Meblowy wchodzące, zamówienia z prowincji wysyła za zaliczeniem.
348—10

Binokle znalezione przed kilkunastu dniami odebrać można w składzie mydła i nafty p. A. Krzyżkiewicza.
351—1

Potrzebna gospodyni

na wieś, znająca się na gospodarstwie i praniu, zgłaszać się kantor W-go Józefa Helbicha.
343—2

Nauczycielki gimnazystki potrzebne na wyjazd. Sklep M. Szenk.
339—3

Potrzebna osoba starsza mówiąca po rusku do dozoru nad dziećmi. Wiadomość w sklepie M. Szenk.
350—3

OGŁOSZENIE.

Dla straży ogniowej ochotniczej w Radomiu potrzeba dwie pary koni. Wzrost średni, grubo-płaskie, maść kara lub gniada. Wiadomość w sklepie W-go Dutowa.
347—5

Pianino koncertowe do sprzedania a jeśli w pewne ręce to na raty w księgarni A. Zuckera w Radomiu.
275—14

Zawiadomienie.

Skład Cygar, Tytoniu, Papierosów, gilz, oraz przyborów do palenia

S. Jagniątkowskiego

przeniesiony został do domu p. Dutowa przy ulicy Lubelskiej, obok cukierni W-go Woźnickiego. Skład powiększył, zapasy towarów, i poleca się łaskawej pamięci Szanownej Publiczności miasta Radomia i okolicy.
299—5

OSTRZEŻENIE.

Compagnie du Vin de

„SAINT-RAPHAEL“
Valence, Drome, France.

Doszło do naszej wiadomości, że w Warszawie pojawiło się podrabianie naszego „Saint-Raphaelskiego“ wina, wskutek czego upraszamy Sz. Konsumentów o zwrócenie przy kupnie tegoż baczącej uwagi na markę fabryczną i naklejenie na butelce obok gardziółki marki Stowarzyszenia fabrykantów, dla ścigania fałszu. Każda butelka naszego wina zaopatrzona jest w stempel Libawskiej komory celnej, oraz broszurę D-ra de Barre'a Valence, Drome France o winie „Saint-Raphaelskim“, jako środek wzmacniającym, pożywnym i skutecznym.
310—10

